

## PORADY GOSPODARCZE

### W PIERWSZYM OKRESIE ŻNIW.

Ten rok o spóźnionej wiośnie będzie miał i żniwa spóźnione — bowiem jak wiemy od kurzenia się żyta, które się odbyło około 1-go czerwca, musi upłynąć 40 dni; by żyto było gotowe pod kosę. Rachunek więc wykazuje, że około 17-go lipca weźmiemy się do tej roboty, rozumie się tam, gdzie żyto siano zwykłym rzędownym sposobem, bo rzadkie siewy — to dopiero na świętą Annę będą wraz do sprzętu.

Postępowy rolnik musi tu o 2-ch rzeczach pamiętać: pierwsze żeby zwieźć do stodoły zboże suche, a drugie żeby rżysko tuż za kosą podorać. O tym pierwszym warunku, to każdy dzieciak wie, bo ładny byłby interes, gdyby się słoma zagrzała, a ziarno poczerwieniało!...

Wszakże to drugie, co wymieniłem, choć się o tem po różnych pismach rolniczych wciąż głądzi i nawołuje, jakoś niebardzo posłuch ma wśród naszych drobnych rolników i rad każdy trochę krówkami przetrzeć rżysko, wydeptać je, a reszta jest wymówka, że orać tuż za kosą nie wiada jak i czasu niema!...

Jak orać, to proste: trzeba za kosą snopy wiązać i ustawiać w sztygi, ale tak, iżby rząd sztyg był prościutko pod linę i nie w brzdach, ale na grzbietach składow. A druga rzecz, żeby jaknajśzerzej te sztygi rozstawiać, tak, że niechby snop na snopie prawie w zwarcu stał, ale niech będzie przestwór na szerokość. Wtedy zaraz można i trzeba orać. Nie deptać pola, bo krowy się tu nie najedzą wiele, a ogromnie ważnem jest dla sprawności roli, żeby zanim przeschnie — już była przeorana. Potem natychmiast brona po dwa razy na krzyż w długą sagę i siew łubin, albo peluszeki z łubinem. Każdy dzień pośpiechu — to przybytek kilku kilogramów saletry na mórg, bo jak to zasiewy rychło wszędzie — to do mrozów wyrosną należycie, zakwitną, będzie maszy zielonej dużo i gnój z tego pierwszej klasy pod ziemniaki albo jarzynę. Potem jak żyto doschnie — to się rzędy zwozi i te pasy jeszcze doorywuje i dosiewa. A że choćby natychmiast po zwózce wsiany, plon już będzie tu słabiej rósł, bo o tydzień, dwa później zasiany — to się przekonamy z tego, jak ważnym był ten właśnie pośpiech z pierwszym międzyrzędowym siewem.

Siać te poplony trzeba gęsto siewnikiem conajmniej 120 kg. na mórg dobrze kiełkującego nasienia. Tak samo jak po żytach i po wczesnym owsie np. Niemierczańskim, tudzież po jęczmieniu wczesnym — poplony są bardzo wskazane.

O samym żniwie nie będę się tu rozpisywał. Są to sprawy najlepiej znane gospodarzom.

*F. St. (Arol).*

### MOCZ KRWAWY, CHOROBA LEŚNA CZYLI PAŚNIK.

U krów nie urodzonych i wychowanych w lesie, a świeżo nabytych zjawia się ta choroba i często bywa powodem ich śmierci. Wylęganie się tej choroby trwa 8 — 10 dni. Potem się zjawia bardzo wielka gorączka (40 — 42°C), oddech ciężki, krowa robi wrażenie przygnębionej, oraz ma szybsze bicie serca. Jeżeli gorączka powoli opada, to jest nadzieja przecho-

wania, a jeżeli gwałtownie, to można spodziewać się rychłej śmierci. Chore krowy długo leżą do przeżuwania, bo przeżuwanie jest utrudnione i odbywa się z długimi przerwami i bardzo powoli. U chorych zwierząt występuje początkowo zatwardzenie, a potem biegunka przyczem w kale jest krwisty śluz. Po zachorowaniu zaraz mleko nabiera żółtej barwy i gorzkiego smaku. Z oczu wypływa wiele śluzu, śluzownica dostaje żółtego zabarwienia, skóra sucha, sierść nastroszona. Ma ona charakterystyczne ciemne zabarwienie. Bardzo chętnie długo leżą, skutkiem osłabienia. Jeżeli moc się przejaśnia, to jest pewność przechorowania. Wtedy zwierzę się robi weselsze, a po kilku tygodniach całkowicie wraca do zdrowia. Jeżeli osłabienie się powiększa, to napewno nastąpi śmierć.

Długo nie umiano objaśnić przyczyny tej choroby, dopiero przekonano się, że w leśnych kleszczach żyje bardzo mały pasorzyt, widoczny zaledwie po powiększeniu go wiele tysięcy razy. Ten maleńki pasorzyt znajduje się w dorosłych kleszczach, w ich jajach, a nawet w ich poczwarkach. Napada on bydło i wysysając z niego krew, wpuszcza kleszcz, te pasorzyty do krwi. Bydło może być napadnięte tym pasożytem albo pasąc się w lesistej okolicy (dużo krzaków) obfitującej w kleszcze, albo gdy leży na ściółce leśnej w której znajdują się kleszcze. Wiele pasącego się bydła może równocześnie zachorować na tę chorobę, więc dlatego nazwano ją „paśnikiem”. Krew składa się z opolizującej cieczy, tak zwanej serum (jak serwatka z mleka) i bardzo drobnych czerwonych ciałek, nadających czerwony kolor krwi, tak zwanych „krwinek”. Otóż we krwi rozmnażają się te pasożyty bardzo szybko i niszczą krwinki. Zniszczone krwinki wydzielają się przez nerki z moczem i zabarwiają go na czerwono, a sama krew robi się coraz bledsza (badania wykazały że ilość krwinek wynosi u chorego bydła do 1/5 tej ilości, jaka powinna być w zdrowej krwi) czyli jest to ciężka choroba krwi.

Choroba trwa zazwyczaj 4 — 7 dni. Skoro tylko bydło zaczyna chorować, to natychmiast należy je przepędzić na polne pastwisko, gdzie niema kleszczy. Starannie zbadać skórę chorych zwierząt. Gdzie zobaczymy kleszcza, to umoczyć piórko w terpentynie i posmarować kleszcza. Jest to bardzo skuteczny sposób, zmuszający kleszcza do zupełnego odłączenia się od skóry, bez rozerwania go przy odejmowaniu go od skóry. Po kilku minutach, gdy kleszcze się odcepiły od skóry, to odejmować je szczypczykami. Szczypce można zrobić z grubej blachy odpowiednio zgiętej, o zwężonych końcach. Oprócz odwłoka (brzuchem zwanego nieprawidłowo) napętnionego krwią, powinna być widoczna mała główka, Ciskać je do naczynia z wodą żeby potonęły. Można również 1 — 2 razy zmyć skórę zwierzęcia rozczynek kreoliny lub lizolu (5 części ich na 100 części wody). Następnie zacinamy bydło leczyć. Zewnętrznie nic nie da się zrobić, bo to jest zepsuta krew. Musi dopomóc weterynarz wpuszczając do krwi specjalne płyny (lekarstwa) naprz. trypon i t. p. Wpuszczając do krwi lekarstwa musi weterynarz, bo trzeba umieć to robić, żeby krwi nie zanieczyścić i przeto nie powodować jej dalszego psucia się i trzeba mieć do tej czynności odpowiednie przybory. Jeżeli srowadzi się weterynarza do większej ilości bydła, to wtenczas jego leczenie taniej dla każdej chorej sztuki wypadnie. Krowy ciężiej chorują, jałówki im młodsze, tem lżej. Bydło po przechorowaniu nabiera długotrwałej odporności przeciwko tej chorobie, więc nabyte z innych okolic obwituujących w kleszcze i po przechorowaniu tam, w nowem miejscu chorować nie będzie (leśne krowy). Cielęta od krów, które przechorowały krwawy mocz mają w swojej krwi odporność przeciw tej chorobie. Z krwi bydła przechorowanego na krwawy mocz robią surowicę do zastrzyków pod skórę dla bydła jeszcze nie chorego (szczepienie jak ospy). W Rosji choruje na krwawy mocz bydło, konie, a w ciepłych krajach oprócz tego owce, psy, a nawet i ludzie. Zależnie od ilości kleszczy, i pielęgnacji bydła, ginie go 5 do 50 sztuk na 100, a więc baczność z tą chorobą.

*Inż. agr. J. Lentz.*



# „ŚWIAT”

POD NACZELNEM KIEROWNICTWEM  
STEFANA KRZYWOSZEWSKIEGO  
DWUDZIESTY CZWARTY ROK ISTNIENIA

NAJPOPULARNIEJSZY W POLSCE TYGODNIK ILUSTROWANY

Powieści, nowele, artykuły, najwybitniejszych pisarzy polskich. Barwna, żywa bog to ilustrowana kronika życia polskiego i zagranicznego. Kolorowe reprodukcje obrazów. Ilustracje wkłęsłodrukowe. Stała rubryka sportowa, automobilowa, radjowa, popularno-naukowa. Stałe konkursy szachowe, brydżowe i preferansowe z nagrodami.

Adres Redakcji i Administracji:  
WARSZAWA, SZPITALNA 12  
KONTO P. K. O. 3.755. - - -

PRENUMERATA „ŚWIATA”  
ŁĄCZNIE Z BIBLIOTEKĄ PODRÓŻY  
EGZOTYCZNYCH WYNOŚI:

W Warszawie, mies. odbiór na miejscu Zł. 5.00  
„ z odnosz. do domu „ 6.00  
Na prowincji miesięcznie . . . . . „ 6.60  
Zagranicą miesięcznie . . . . . „ 8.60  
CENA NUMERU POJEDYŃCZEGO . . . 1.40  
Prenumeratorzy „ŚWIATA” będą otrzymywali co miesiąc bezpłatnie tom, starannie wydany, ilustrowany, objętości około 6 ark. Pierwszym dziełem, które zainaugurowało Bibliotekę Podróży Egzotycznych jest „Brazylja” J. Makarczyka.

## PREMJA „ŚWIATA” BEZPŁATNIE

### 12 TOMÓW BIBLIOTEKI PODRÓŻY EGZOTYCZNYCH

W roku 1929 ukażą się w Bibliotece podróżniczej „ŚWIATA” dzieła Ferd. Ossendowskiego, Janusza Makarczyka, Salińskiego, Lepeckiego, Rostafińskiego i d'Esme's'a. (Człowiek kolorowy i człowiek biały, Brazylja, Wyspy Karaibskie, Peru, Laponja, Abissynja).

ZA PÓŁ CENY

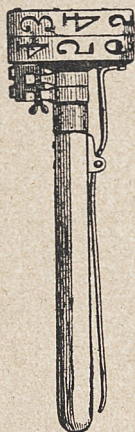
### Arcydzieła Malarstwa Polskiego

Wydawnictwo J. Mortkowicza, — 12 zeszytów.  
Cena zeszytu dla prenumeratorów „ŚWIATA”  
zamiast 9 zł — 4½ zł.

## Spółdzielnia Leśników w Warszawie

Nowy-Świat 36, tel. 31-57

poleca:



Numeratory rewolv. do drzewa,  
oryg. Göhlera i krajowe.  
Taśmy stalowe i parciane, klupy  
stal. i drewniane.  
Piły poprzeczne do drzewa oryg.  
Remscheidowskie.  
Wszelkie narzędzia przybory i ma-  
szyny leśne do użytkowania,  
hodowli i urządzania lasu.  
Nasiona leśne krajowe i egzotyki.  
Literaturę z zakresu leśnictwa  
i łowiectwa.  
Materiały mundurowe i odznaki  
służbowe dla administracji  
leśnej.

## ŁOWIEC POLSKI

JEDYNE W POLSCE PISMO TYGODNIOWE  
DLA MYŚLIWYCH

Organ centralnego Związku Polskich Stowarzy-  
szeń Łowieckich jest niezbędnym przewodnikiem  
dla każdego myśliwego, a zwłaszcza leśnika.  
Jako pismo społeczne, nieobliczone na zyski prywatne,

**ŁOWIEC POLSKI**  
stanowi niejako własność samych czytelników.  
Im ich jest więcej, tem ono może być lepsze  
i tańsze oraz obfitsze w ilustracje.

Wydajemy też często numery ozdobne, znacznie  
powiększone, nie biorąc dodatkowej opłaty od  
prenumeratorów.

CENA JEST WZGLĘDNIE NISKA.

Wynosi bowiem 28 zł rocznie, 15.— półrocznie,  
8.— kwartalnie, 3.— miesięcznie.

Numer pojedynczy 1 zł.

Adres Redakcji:

WARSZAWA, NOWY ŚWIAT 35.

Konto w P. K. O. 80-82.

Cena niniejszego numeru w Warszawie i na prowincji 1 zł.

Żądać we wszystkich kioskach miejskich i kolejowych T-wa „Ruch”.

ADMINISTRACJA: WARSZAWA, NOWY ŚWIAT 36 — 4. TEL. 230-75.